

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 3-lam. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 14 sierpnia 1934 r.

Nr. 6.

Zamknięcie Zjazdu Emigracji w Warszawie

W piątek o godzinie 16 przewodniczący zjazdu cenzor Świetlik otworzył 2-gie plenarne posiedzenie Zjazdu Polaków z zagranicy w sali Senatu. Przewodniczący zaraz na wstępie podał do wiadomości zjazdu projekt depezy do Marszałka Piłsudskiego:

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Warszawa.

Przyjechalśmy ze wszystkich stron świata do Polski, której rozwój i moc budzi w nas podziw.

My, delegaci Polonji zagranicznej na 2 zjazd Polaków z zagranicy, obradujący w 20-lecie czynu zbrojnego, który wywalczył niepodległość narodowi polskiemu, składamy najwyższy hold Budownicemu Odrodzonej Polski i Jej Duchowemu przywódcy, Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu.

Przyjdźmy Zjazd.

Zjazd wysłuchał tej depezy stojąc i przyjął ją hucznie oklaskami. Po jednomyślnym uchwaleniu absolutorjum ustępującej Radzie Organizacyjnej, dokonano wyboru do władz Światowego Związku Polaków. Przewodniczącym rady naczelnej Światowego Związku Polaków obrano p. marszałka Raczkiewicza, na stanowisko dyrektora biura p. Stefana Lenartowicza, obecnego dyrektora tegoż biura. Następnie dokonano wyboru członków rady naczelnej i komitetu wychowania narodowego i komisji rewizyjnej.

Przewodniczący p. Świetlik stwierdził wybór wszystkich osób, których nazwiska zostały odczytane, poczem oświadczył, że zjazd Polaków z zagranicy został zamknięty.

Marszałek Raczkiewicz imieniem całego zjazdu podziękował przewodniczącemu i całemu przyjeźdźcom za trud.

Na zakończenie zebrania odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“.

Uroczystości krakowskie.

Kraków na powitanie Zjazdu Polaków z zagranicy przybrał uroczystą szatę. Miasto całe bogato udekorowano flagami o barwach państwowych i miejskich.

Na rynku krakowskim i na Wawelu.

Inauguracja świąt. Zw. Polaków w Krakowie.

Punktualnie o godz. 7,45 nadjechał specjalny pociąg, złożony z 13 wagonów, wiozący delegatów II zjazdu. Wraz z gośćmi przyjechali: marsz. Raczkiewicz, cenzor Świetlik, prezes Hełczyński, prezes zarządu gł. L. M. i K. gen. Orlicz-Dreszer i dyrektor departamentu Drymmer.

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na peronie, orkiestra kolejarzy odegrała marsz powitalny, poczem goście przeszli do salonu recepcyjnego. W imieniu zarządu stoł. król m. Krakowa wygłosił przemówienie wiceprezydent Klimecki, witając w gorących słowach na ziemi krakowskiej Polaków z Zagranicy. Po przemówieniu wiceprez. Klimeckiego zebrani zgotowali ródakom z zagranicy żywiotową owację. Orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy. W imieniu komitetu witała gości pułkownikowa Bolesławiczowa. W imieniu emigracji polskiej w serdecznych słowach dziękował za tak gorące powitanie cenzor Świetlik, poczem goście odjechali do przygotowanych kwatery, witani entuzjastycznie po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy.

Po śniadaniu udano się grupami na zwiedzanie zabytków Krakowa pod kierownictwem przewodników. Goście zwiedzili kolejno: Barbakan, pomnik grunwaldzki, bramę Florjańską, a następnie udali się na rynek, gdzie zwiedzili Sukiennice, Muzeum Narodowe z historyczną wystawą Legionów Polskich, ratusz. Na rynku krakowskim od stóp Adama Mickiewicza przemówił do Polaków z zagranicy historyk sztuki dr. Dobrzycki, obrazując znaczenie Krakowa i jego zabytków w historii rozwoju Polski. Z chwilą, gdy z wieży Marjańskiej rozległy się dźwięki hejnału, a potem trębacze zagrały „Serdeczna Matko“, w oczach wielu przybyłych z obczyzny Polaków zabłyśły łzy.

Zgon ks. biskupa Tymienieckiego.

Łódź. W piątek wieczorem, pomiędzy godziną 10—11 zmarł nagle na skutek ataku sercowego J. Em. ks. biskup dr. Wincenty Tymieniecki.

W roku 1921 otrzymał On sakrę biskupią i od tego czasu urzędował jako biskup w Łodzi.

J. Em. ks. biskup dr. Tymieniecki chorował już od dłuższego czasu. Urodził się w r. 1871, a święcenie kapłańskie otrzymał w roku 1895.

Konsekrowany dnia 29 czerwca r.b. pierwszy biskup łódzki Wincenty Tymieniecki urodził się w roku 1871 w Piotrkowie z obywateli ziemi łęczyckiej; z domu wyniósł tradycje wrocie Rosji, będąc synem jednego z uczestników powstania 1863 sybiraka.

Gimnazjum ukończył w Łodzi, seminarjum zaś duchowne w Warszawie w roku 1895. Po wyświęceniu został wikariuszem parafji skierwiewickiej, następnie uczył religii w szkołach

w Łodzi, gdzie zajmował się budową świątyni, zakładał ochronki, dom dla starców, oraz „Złobek“. Z Łodzią żył się szczególnie już w roku 1898, był tam wikarym i prefektem szkół powszechnych i na tem stanowisku zyskał sobie serca wszystkich. Następnie jako kapelan, był prawą ręką arcybiskupa warszawskiego Popiela. Po powrocie do Łodzi uzyskał godność prałata i szambelana Papieża Leona XIII.

W 1920 r. obchodził ks. biskup Tymieniecki 25-lecie swego kapłaństwa.

Nietylko Warszawa, ale i Rzym znały ks. Tymienieckiego, jako dzielnego działacza i jako taki zwrócił na siebie ogólną uwagę. Z chwilą utworzenia biskupstwa łódzkiego, on jedynie mógł zająć to stanowisko — i tak się stało.

Ostatnie lata swojego pracowitego życia poświęcił sp. Zmarły kwestjom robotniczym, a specjalnie budowie domów i osiedli robotniczych.

Koniec wszechwładzy złota.

NOWY-JORK. Zostało tu ogłoszone rozporządzenie prez. Roosevelta o upaństwowieniu srebra. Rozporządzenie to postanawia, że odtąd podstawą wartości dolara będzie wysokość ceny srebra i jej stosunek do ceny złota na giełdach światowych. Rozporządzenie to wywołało olbrzymią sensację, w świecie finansowym i wyższe niewątpliwie duże skutki na życie gospodarce całego świata.

Z rynku uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzanie Biblioteki Jagiellońskiej, poczem autokarami pojechali na Wawel, gdzie odbyła się główna uroczystość inauguracji światowego Związku Polaków.

Z chwilą, gdy goście zagraniczni przechodzili przez bramę herbową Zamku Wawelskiego, ustawieni u stóp pomnika Kościuszki trębacze odegrali fanfarę powitalną,

Na dziedzińcu wawelskim ustawiła się banderka krakusów z pod Racławic, która okrzykiem „Niech żyją“ witała przybyłych. Po zwiedzeniu katedry i zamku wawelskiego delegaci na zjazd Polaków, wśród których wyróżniała się swoją liczebnością delegacja amerykańska, oraz uczestnicy złotu młodzieży polskiej z zagranicy w liczbie kilkuset osób, zebraли się na bogato udekorowanym zielonią i festonami dziedzińcu arkadowym.

O godz. 12-tej przybył na Zamek prezes rady naczelnej światowego Związku Polaków marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz z towarzyszeniem prezesa N. T. A. dr. Hełczyńskiego, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz Dreszera, dyr. dep. M. S. Z. Drymmera, cenzora Świetlika i członków rady naczelnej światowego Zw. Polaków.

Na wstępie uroczystości chór „Echa“ odśpiewał „Bogarodzica Dziewica“, poczem zabrał głos marszałek Raczkiewicz.

W swem pięknym, nacechowanym głębiokimi a wzruszającymi akcentami, przemówieniu marsz. Raczkiewicz powiedział m. in. co następuje:

Wawel — to miejsce, na którym, gdy Polak włączy się sercem we własne dzieje i twarz w twarz stanie z postaciami Zygmunta, Janów, Adamów i Juljuszów, to chciałby potęgę taką z siebie wydobyć, by Polskę dzisiejszą i przyszłą nadziemską mocą przeniknąć i w dzwony bić i chwałę tego, co absolutnie pięknie i wielkie głosić.

Tu przeżyć trzeba to, co jest całkowitą uczuciem pełnią. Tu nie jeden czyn, nie jednego człowieka, nie jedną chwilę dziejową czci się i kocha, tu trzeba przeżyć w mgnieniu oka Polskę całą, trzeba zapalić i uczucie tak rozpalić by je w jedność świadomości i woli skuć.

Tu, albo jest się bezdusznym włóczęgą, albo przeżywa się chwilę, co człowiekowi skrzydła daje i uświadamia, że wielkość narodu — to nie zjawia, to nie mit, to nie imaginacji twór, a rzeczywistość twarda z krwi i kości kuta, co z woli i czynu powstaje.

Z pod stóp wawelskiego zamku przed laty 20 w chwili wybuchu światowej zawieruchy wy-

Ceny zboża idę w górę.

CHICAGO. Wiagomość o zarządzeniu Roosevelta zelektryzowała giełdę zbożową w Chicago, gdzie cena żyta podskoczyła o 2 dol., a kukurydzy o 2,50 dol. na buszlu.

Spadek dolara w Londynie.

LONDYN. Dekret Roosevelta o upaństwowieniu srebra spowodował poważny spadek dolara na giełdzie londyńskiej.

ruszyli w bój pierwsi rycerze wolności pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Szabli błysk, charakterów moc i serca zryw w narodzie wzbudził niepodległość i wolność wskrzesił.

My przedstawiciele Św. Zw. Polaków, tu na Wawelu głosem dzwonu Zygmunta przed prochami bohaterów i całą Polską, świadczymy że jesteśmy tak w dzieje ojczyzny wrośnięci, a świadomość naszą tak wielkość tego, co polskie, przenika, że my i dzieci nasze po wiek wieków godnymi będziemy tych, co przed nami wielkości Polski żywe stawiali pomniki.

Dla sławy wolnej i wielkiej duchem Polski żyć, przyszłości Ojczyzny w sercu własnym i dzieci naszych nieziszczalny wznieść obraz, imię Polska dać poznać, cenić i kochać innym narodom — ślubujemy.

Na zakończenie marszałek Senatu Raczkiewicz odczytał deklarację, postanawiającą utworzenie Światowego Związku Polaków. Przemówienie marsz. Raczkiewicza, jak i odczytana deklaracja, wywarły głębokie wrażenie na obecnych. W tym momencie odezwały się potężne dźwięki dzwonu Zygmunta, a chór „Echa“ odśpiewał „Gaude Mater Polonia“. Orkiestra 20 p. p. odegrała hymn narodowy.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzali w dalszym ciągu zabytki Krakowa, a znaczną ich część odjechała specjalnym pociągiem do Wieliczki na zwiedzanie salin.

Zwiedzanie zabytków.

Kraków. Pat. Delegaci zjazdu Polaków z zagranicy w godzinach przedpołudniowych zwiedzili historyczną wystawę Legionów Polskich w Muzeum Narodowym. W sali honorowej Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wygłosił do delegatów podniósł przemówienie poseł Ziemi Krakowskiej Bolesław Pochmarski podkreślając znaczenie czynu zbrojnego dnia 6-go sierpnia 1914 r. W dalszym ciągu przemawiali delegaci polonji zagranicznej, którzy podnieśli łączność polonji zagranicznej z Macierzą i głębokie do niej przywiązanie. Po zwiedzeniu wystawy delegaci II-go zjazdu Polaków z zagranicy złożyli w dyrekcji Muzeum Narodowego ziemię na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego, mianowicie górnik Rejer, prezes Związku górników polskich we Francji złożył ziemię z gór Szampanji, redaktor Waldo — ziemię z miasta Kościuszkowice w Stanach Zjedn. gdzie w miesiącu październiku odbędzie się uroczystość nadania jednej z tamtejszych ulic nazwy marszałka Józefa Piłsudskiego. Delegaci Kowieńszczyzny przywieźli ziemię z grobu matki Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zwołanie Sejmu Gdańskiego.

Gdańsk, 10. 8. Prezydent Sejmu gdańskiego zwołał posiedzenie na 15-go b. m. Porządek dzienny dotychczas nie został wyznaczony. Należy jednak przypuszczać, że senat gdański zamierza na tem posiedzeniu złożyć deklarację na temat polsko-gdańskich umów gospodarczych.

Przyczyny strajku górników polskich we Francji.

Paryż 9. 8. Z Lille donoszą: Przyczyną ostatnich wydarzeń, które zakończyły się strajkiem pewnej grupy górników polskich w szybie nr. 10 kopalni Escarpelle, było wzburzenie panujące wśród górników spowodowane zamiarem wydalenia z Francji 11-tu górników z Polski, z których jednak tylko 2 otrzymało dotychczas nakaz opuszczenia Francji.

Wzburzenie to było podsycane i wyzyskiwane przez francuskie elementy komunistyczne. Organizacje robotnicze starały się uzyskać zawieszenie nakazów, wydanych przez władze francuskie i w tym celu udała się nawet delegacja, patronowana przez komunistycznie zabarwiony unitarny syndykat górniczy do prefekta departamentu.

Wobec odmownego ustosunkowania się władz francuskich do tej prośby grupa górników polskich, poddająca się wpływowi skrajnych żywiołów, zdecydowała się na strajk w kopalni.

Ogół górników polskich nie solidaryzuje się z ostatnią demonstracją w szybie nr. 10 i na specjalnie zwołanym zebraniu uchwalono w Leforest rezolucję podkreślającą to stanowisko.

Zarząd kopalni zamierza oddalić około 100 górników polskich. Dotychczas jednak nie zapadła ostateczna decyzja w tej sprawie.

Pan Minister Kościółkowski na Pomorzu.

Toruń Pat. W dn. 10 bm. bawił w Toruniu p. Minister spraw wewn. Zyndram-Kościółkowski w towarzystwie swej małżonki, wiceministra Korsaka oraz osobistego sekretarza. Do Torunia przybył p. Minister autem o godz. 3.30 i zatrzymał się w hotelu pod Orłem. O godz. 10 p. minister wziął udział w uroczystości promowania absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji na podporuczników, wśród których znajdował się siostrzeniec p. Ministra. O godz. 13 odbył p. Minister krótką konferencję w Urzędzie Wojewódzkim, poczem udał się pieszo na miasto celem zwiedzenia zabytków. Przedewszystkiem skierował p. Minister swoje kroki do świątyni Najśw. Marii Panny, a następnie udał się do ratusza, gdzie odwiedził prezydenta miasta p. Bolta, który informował p. Ministra o sprawach gospodarki miejskiej, rozbudowy miasta, zatrudnienia bezrobotnych itp. Po spożyciu obiadu w Dworze Artura o godz. 15.15 p. minister udał się autem w dalszą drogę na tereny północne województwa pomorskiego. Pobyt p. Ministra w Toruniu miał charakter zupełnie nieoficjalny.

Ambasador Laroche ustępuje.

Warszawa. Według pogłosek ambasador Francji przy rządzie Rzplitej Laroche ma ustąpić niebawem z zajmowanego stanowiska.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno. W sobotę przybył do Wilna z Pikiliszek p. Marszałek Piłsudski i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym, gdzie odwiedził go p. wicewojewoda Jankowski. Rozmowa trwała dłuższy czas. Po południu p. Marszałek objechał samochodem do Pikiliszek.

Fermenty

wśród mniejszości niemieckiej.

KATOWICE. Ostatnie walne zebranie delegatów Volksbundu nie przestaje zajmować prasy niemieckiej na naszym Śląsku. Zwłaszcza dzienniki antyvolksbundowskie wyciągają coraz nowe szczegóły nieraz bardzo pikantne i pouczające i na podstawie tych szczegółów budują wnioski. Główny tenor tych wniosków jest taki: Stanowisko dotychczasowego długoletniego dyktatora Volksbundu, postać Ulitza, jest poważnie zachwiane.

Ostatni numer „Der Deutche in Polen“ stwierdza, że nie tylko opozycja zaprzysiężona, ale nawet najbardziej oddani Volksbundowi przedstawiciele Deutche Partei niezadowoleni z kierownictwa Volksbundu.

Ostatni numer „Der Aufbruch“ stwierdza, że w łonie mniejszości niemieckiej istnieje silny krytycyzm w stosunku do Volksbundu. To samo twierdzi organ socjalistów „Volkswille“.

Aresztowanie przywódcy młodzieży niemieckiej.

BYDGOSZCZ. W sobotę rano aresztowano w Bydgoszczy przywódcę młodzieży niemieckiej Fryderyka Mielke. Powód aresztowania, ze względu na toczące się śledztwo, trzymano jest w tajemnicy. W mieszkaniu Mielkiego przeprowadzono rewizję. Aresztowany znany jest z procesów skautów niemieckich, który toczył się przed rokiem w bydgoskim Sądzie Okręgowym. Wówczas Mielke został skazany na kilka miesięcy więzienia.

Przygotowania do plebiscytu w Niemczech.

Berlin 10. 8. Przywódca niemieckiego zw. kombatantów (byłego Stahlhelmu) Seldte wydał odezwę do podległych mu oddziałów, w której wzywa je do głosowania za decyzją gabinetu, łączącą w rękach Hitlera urząd prezydenta i kanclerza Rzeszy.

„Los darował narodowi niemieckiemu w osobie Hitlera — pisze Seldte — najgodniejszego następcę naszego marszałka-prezydenta. Dla nas stahlhelmowców jasne jest, jak będziemy głosowali 19 sierpnia.“

W zakończeniu Seldte, jako były żołnierz frontowy zwraca się do wszystkich rodaków, apeluje, by głosowali za Hitlerem.

Berlin 9. 8. Partyjne kierownictwo propagandy Rzeszy podaje do wiadomości o szeregu odczytów i przemówień przedwyborczych, które w najbliższych dniach wygłoszą ministrowie Goebbels, Goering, Frick, Rust, Darre i przywódcy partyjni Hess, Lutze i dr. Fey w Berlinie Monachjum, Kolonii, Wrocławiu, Królewcu i Hannoverze i Frankfurcie nad Menem. Przemówienia te pozostają w związku z akcją propagandową przed plebiscytem 19 sierpnia i transmitowane będą każdorazowo przez wszystkie radiostacje niemieckie.

Promocja w Szkole Podchorążych Artylerji.

TORUŃ Pat. W dn. 10 bm. w Szkole Podchorążych Artylerji odbyła się uroczysta promocja 150 absolwentów Szkoły Podchorążych na podporuczników. Po powitaniu przez komendanta szkoły pułk. Gnoińskiego, p. gen. dywizji Pricha jako reprezentanta p. Prezydenta Rzplitej oraz przybyłych gości, ks. biskup połowy Gawlina w asyście miejscowego duchowieństwa odprawił uroczystą mszę połową, poczem nastąpił akt promocji. P. gen. dywizji Prich wręczył w imieniu p. Prezydenta Rzplitej prymusowi szkoły ppor. Gromczewskiemu szablę. W czasie uroczystości obecny był nieoficjalnie p. Minister Kościółkowski, i wiceminister Korsak.

Sowieckie zboże dla powodzi.

WARSZAWA. Rząd sowiecki przeznaczył 3 wagony zboża siewnego na rzecz powodzi. Zboże to nadeszło już do Stołpców i zostało skierowane do Krakowa, gdzie nastąpi podział pomiędzy najbardziej dotkniętą powodzią włościan.

Francuski Czerwony Krzyż dla ofiar powodzi.

WARSZAWA. W dniu 10 bm. przybył do Warszawy prezes francuskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża markiz de Lillers, celem omówienia z przedstawicielami Polskiego Czerwonego Krzyża szczegółów akcji pomocy dla powodzi ze strony francuskiego Czerwonego Krzyża.

Prezes francuskiego czerwonego Krzyża ma badać na miejscu rozmiar szkód, wyrządzonych przez powódź na podstawie poczynionych obserwacji i wydać zarządzenia o przyspieszeniu i ewentualnem rozszerzeniu francuskiej akcji pomocy. Markiz de Lillers zwiedzi ważniejsze obszary dotknięte powodzią i przyjrzy się organizacji pomocy ze strony władz polskich i organizacji społecznych na rzecz poszkodowanych.

Niemcy o armji Polskiej.

Naczelny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter“ w relacji swego korespondenta warszawskiego z ostatniej rewji wojsk polskich na polach mokotowskich w Warszawie stwierdza, że rewja ta „miała przebieg jaknajudatniejszy i dowiodła, jak ogromną siłą bojową rozporządza armja polska“.

18 osób w nurtach rzeki.

Lublin. 8 sierpnia br. o godzinie 10-tej rano na szosie w pobliżu wsi Sadowne, w powiecie węgrowskim autobus pasażerski, kursujący pomiędzy Warszawą a Białymstokiem, w pobliżu starego łożyska rzeki Bugu wpadł do wody. W chwili wypadku w autobusie znajdowało się 18 osób. Zdołano uratować tylko 3 osoby, w tej liczbie także szofera. Nazwiska osób, które znajdowały się w autobusie już rozpoznano. Autobus z pasażerami znajdował się na głębokości 9-cio metrowej rozlewiska Bugu, które powstało wskutek wylewu Bugu przed kilku laty, a głębokość jego miejscami dochodzi do 18 metrów. Autobus wydobyto w dniu wczorajszym w południe po dwu dniowej akcji, w której brali udział saperzy marynarki z Gdyni, nurkowie, okoliczne Straże pożarne i miejscowa ludność. W autobusie znajdowały się zwłoki 13 ofiar, jedną osobę wydobyto bosakami z dna rzeki, a 4 ofiary wypadku znajdują się jeszcze w wodzie i poszukiwanie ich trwa w dalszym ciągu. O przyczynie wypadku trudno coś pewnego powiedzieć, ale prawdopodobnie wskutek pęknięcia opony autobus stracił kierunek i wpadł na barjerę mostu.

Druga katastrofa samochodowa pod Sadownem.

Lublin, 11. 8. Nocy dzisiejszej w pobliżu Sadownego w pow. węgrowskim wydarzyła się druga katastrofa samochodowa.

Samochód towarowy naładowany beczkami z piwem, który szedł z Warszawy do Łomży w pobliżu mostu na Bugu z powodu pęknięcia opony wpadł do głębokiego rowu i rozbił się doszczętnie. Szofer i jego pomocnik w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala.

Skadaj ofiary na powodzi.

— Co też pan mówisz! — obruszyła się Olimpia — to istny szatan, nie koń. Przeszłego roku ugryzł masztalera w ramię, w tym roku zabił dziecko. Chwili spokojnie stać nie może.

— Ale zato jak pysnie niesie, a jak skacze, to przyjemność patrzeć. To prawda, że mało kto może sobie dac z nim radę; ale masz pan innego konia do wyboru.

— Jeżeli pan pozwoli, to proszę o Sfinks a — To szaleństwo! — zawołała Olimpia — powinieneś pan zastrzelić tego konia, sir Karolu.

Ale baronet zaśmiał się tylko i z uwielbieniem spojrzął w piękne oczy Olimpji.

— Przecież ja nie zmuszam pana Iredell żeby go dosiadywał; sam z dobrej woli chce na nim jechać. Jeżeli kark na nim skręci, to nie moja będzie wina — dodał w duchu.

Jakiś czas jechali w milczeniu; pierwszy przerwał je sir Karol.

— Tak dawno nie słyszałem śpiewu pani!

— Nie dziwnego, nie byłeś pan u mnie blisko tydzień...

— Pani mnie nie prosiłaś. Kiedy będę mógł przyjechać?

— Przyjedź pan jutro na obiad.

— Dobrze, dziękuję. A teraz pożegnaj panią.

Ucisnął dłoń Olimpji, podał rękę Herbertowi i skręcił w boczną drogę wiodącą do Denes.

Tydzień już blisko upłynął od przyjazdu Herberta, jednak nie miał dotąd rozmowy z matką.

(C. d. n.)

6 Za Ojca

Powieść.

E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Ach! gdyby to mogło przyjść do skutku, jakże byłabym szczęśliwa! Mój biedny chłopiec nie potrzebowałby pracować ciężko na kawałek chleba.

Młoda para pędziła tymczasem zwirowaną drogą, rozkoszując się szybką jazdą i pięknosciami jesiennego poranka. Herbert całą piersią oddychał chłodnym, orzeźwiającem powietrzem i zapatrzone w rozumienie od wiatru lecia pięknej swojej towarzyski, zapomniał o przeżytych nieszczęściach, zapomniał o rozmowie z matką, która odstąpić mu miała tajemnicę rodziną.

— Spróbuję przeskoczyć przez ten rów — rzekł z uśmiechem — chcę panią przekonać, że nie będziesz potrzebowała wstydzć się mnie na polowaniu.

— O! panie Iredell, nie czyn tego, pański wierzchowiec jest za ciężki do skoku, mój groom już nieraz próbował, zawsze jednak bezkutecznie.

Ale Herbert nie dał się odwieść od swego zamiaru i spiąwszy konia zmusił go do przeskoczenia szerokiego rowu napelnionego wodą.

— Brawo! — zawołał jakiś głos z niemi. Zajęci sobą nie zauważyli jeźdźca, który nadjechał boczną drogą i skłonił się Olimpji.

— Muszę panów zapoznać — rzekła — pan Iredell, sir Karol Maulever.

Młody baronet był bardzo przystojnym mężczyzną; ale Herbert zauważył, że miał wąskie czoło, świadczące o braku inteligencji i wyraz twarzy odstępczący. Obaj powitali się dość chłodno, przeczuwając w sobie spórzawodników; sir Karol nie miał wprawdzie zamiaru żenić się z Olimpją, ale był wielkim jej wielbicielem, przyjemnie więc mu było spotkać ją w towarzystwie innego mężczyzny.

Pan Iredell wraca właśnie z Ameryki, gdzie długo przebywał na stepach; nic dziwnego, że umie zażywać konia — objaśniła Olimpia.

— Na to nie trzeba koniecznie mieszkac w Ameryce — sucho zauważył sir Karol — w Anglii nie brak także dobrych jeźdźców.

— Naturalnie — przyświadczył Herbert — słyszę, że państwo namiętnie oddajecie się łowom.

— A tak, właśnie w poniedziałek jest u mnie polowanie; mam nadzieję, że i pan zechceś także towarzyszyć pannie Pierrepoint w Denes. Prócz pani, będą jeszcze panie Phelps z gośmi, którzy u nich bawią, oraz kilka pań z sąsiedztwa, nie licząc panów.

Herbert skłonił się na znak, że przyjmuje zaproszenie.

— Ale nie możesz pan jechać na tym koniu — mówił dalej sir Karol — jest za ciężki i do polowania nieodpowiedni. Dam panu którego z moich wierzchowców, tyle ich stoi bezużytecznie w stajni.

— Będę panu bardzo obowiązany, choć nie śmiem nadużywać grzeczności.

— Sfinks, to byłby koń dla pana.

Kronika.

Nowemiasto dnia 13. sierpnia 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Hipolita, Tatjana
Jutro: Euzebjusza
Środa: Wniebowzięcie N. M. P.
Dziś: Wschód słońca o godz. 4.14.
Zachód słońca o godz. 7.07.

Komunikat

Poznański Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zawiadamia, że w roku bieżącym wszystkie księgarnie zobowiązane są naklejać na każdy zakupiony podręcznik szkolny nalepkę 10 groszową na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W roku bieżącym w miejsce zeszlortocznych nalepek czarnych wprowadza się nowy wzór nalepek koloru zielonego.

Komitet Okręgowy Towarzystwa zwraca się do wszystkich P.T. Inspektorów Szkolnych Dyrekcji i Kierowników szkół, Nauczycielstwa oraz do Rodziców uczniów i uczniów wszelkiego typu szkół z prośbą, ażeby czuwali nad tem by każdy zakupiony w księgarni podręcznik zaopatrzony został w nalepkę 10 groszową koloru zielonego.

Wypłacenie nagrody za odnalezienie zwłok ś. p. Juljanny Dembieńskiej.

Nowemiasto. W związku z odnalezieniem zwłok tragicznie zmarłej ś. p. Dembieńskiej Juljanny, której zwłoki odnalazło w rzece Drwęcy pod Kurzętnikiem dwóch biednych kamieniarzy, a mianowicie Jastrzębski Józef i Błażejewski Józef z Kurzętnika — Pow. Komenda Pol. Państw. w Nowemmieście wypłaciła wyżej wymienionym nagrodę w wysokości 250 zł. Jastrzębski i Błażejewski natychmiast po odebraniu pieniędzy udali się do Administracji „Głosu Lubawskiego“, i tu złożyli na powodźnian, każdy po 5 zł. W taki więc sposób sprawa tragicznego zaginięcia ś. p. Juljanny Dembieńskiej, o której tak dużo pisano i mówiono, nie tylko na Pomorzu, lecz nawet w Sejmie i Senacie, doznała wreszcie ostatecznego wyjaśnienia i załatwienia.

Lubawa na powodźnian.

Do Miejscowego Komitetu Niesienia Pomocy Powodźnianom wpłynęły następujące ofiary:

P. P. Bąk Paweł 50 gr. Strzelecki Paweł 50 gr., Adelman Jan 1 zł., Jaroszewski Aleksander 4 pary obuwia, Kamiński Józef 2 zł., Kaszubowski Roman 1 zł., Żuchelkowski Edmund 2 zł., Bastjanowa 1 zł., Szmidt Jan 3 zł., Jurkiewicz Bolesław 1 zł., Szukalski Julian 1 zł., Kowalski Nikodem 50 gr., Ornowski Julian 1 zł., Gburkowski Zygm., Błaszczkowski Antoni 1 zł., Olszewski Stefan 1 zł., Rudziński Ludwik 1 zł., Brauer Henryk 2 zł., Bloch Artur 1,50 zł., Bloch Alfons 1 zł., Rytlewski Bronisł. 1 zł., Wyżlic Alfons 1 zł., Wiśniewski Jan 1 zł., Drost Jan 1 zł., Jarzęcki not. 20 zł., Petri adwok. 15 zł., Grabowski Zenon 1 zł., Wasielewski 50 gr., Gałka Eugenjusz 5 zł., Bielecki Alojzy 2 zł., Cichoński Józef 3 zł., Renkiel Leon 2 zł., Kołeci Antoni 1 zł., Jurkiewicz Julian 1 zł., Raszkowski Antoni 1 zł., Czajkowski Jan 50 gr., Raczyński Konstanty 1 zł., Olszewska Jadwiga 1 zł., Krych Helena 50 gr., Goldberg 1 zł., Brzoza 1 zł., Cierkowski Bronisław 50 gr., Klejnot 1 zł., N. N. 50 gr., Skolmowski Antoni 50 gr., Wiśnicki Jan 1 zł., M. Piotrowicz 1 zł., Jankowska Anna 5 zł., Renkiel M. 50 gr., Duchna 50 gr., Kowalski 50 gr., Skolimowski Alojzy 1 zł., Niklewicz 50 gr., Mądrowski Leon 50 gr., Sendlewska 50 gr., Głab Józef 50 gr., Zawadzki 2 zł., Dembowska 50 gr., Siemieński Jan 1 zł., Draszewska 50 gr., Kochański 1 zł., Eichler Józef 2 zł., Jamroży Jan 50 gr., Leski Kaz. 50 gr., Zieliński Ig. 1., Czacharowski Fr. 50 gr., Myszkowski Stanisław 50 gr., Ast Anastazy 1 zł., Piepióra Elżbieta 2 zł., Ast Wł. 1,50 zł., Truszczyński Alf. 2 zł., Marchlewski 1 zł., Hinz Józef 50 gr., Bienacki 2 zł., Dr. Brasse 3 zł., Leski M 1 zł., Ast Józefa 2 zł., Ks. Kasyna prałat 10 zł., Brzozowski 1 zł., Kowalkowska 50 gr., Nowakowski 50 gr., Plucer 50 gr., Gierłowska 1 zł., Jaworska 50 gr., Kirzynowski 50 gr., Neumann Jakób 50 gr., Balewski 1 zł., Gutmann 1 zł., Resenbek 50 gr., Zielińska 1 zł., Pieńczewski 2 zł., Szczepański 50 gr., Żmijewski Fr. 1 zł., N. N. 1,50 zł., Mąkierska 50 gr., Chachulski 50 gr., Słomowicz 50 gr., Nowakowski B. 50 gr., Empel J. 50 gr., Wiśniewski Jan 50 gr., Kłosowski Ant. 50 gr.

Dalsze pokwitowania w następujących numerach.

Na powodźnian.

Chroście. Zbiórkę na rzecz powodźnian na terenie gminy Chroście przeprowadzili sołtys p. Alfons Podowski i kier. szkoły p. Wincenty Kizewski.

Ofiary w gotówce złożyli: Chorzelewski Józef 1 zł., Koziorzemski Józef 50 gr., Podowski Alfons 1 zł., Wardowski Teofil 3 zł., Miłkowski Robert 1 zł., Koga Jan 50 gr., Grzonkowski 30 gr., Bartkowski 1 zł., Gajewski Aleksander 1 zł., Anaczkowski Władysław 50 gr., Kizewski Wincenty 2 zł., Wantowska Marta 1 zł.

Ofiary w naturze złożyli: Grzelka Antoni 50 kg. żyta; Kotewicz Bronisław 25 kg. żyta; Kra-

jewski Maksymilian 50 kg. żyta; Wantowski Maksymilian 25 kg. żyta; Rohde Gustaw 25 kg. żyta; Domżański Jan 25 kg. żyta; Licznarski Jan 25 kg. żyta; Kozay 25 kg. żyta; Marchlewski 100 kg. żyta; Teschendorf 25 kg. żyta; Dobrzyńska Marja 25 kg. żyta.
Razem w gotówce zebrano 12,80 zł. i 400 kg. żyta.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W dniu 10 bm. Sąd Okręgowy z Torunia na sesji wyjazdowej w Nowemmieście w składzie s. s. o. Nawrockiego i prokuratora Błęckiego zasądził szereg spraw karnych i tak:

Bieniaszewski Jan z Mroczenka skazany został za przechowywanie amunicji wojskowej bez zezwolenia na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Maciejewski Bolesław, robotnik zamieszkały w Nowemmieście, zasiadł na ławie oskarżonych za to, że w dniu 14. 6. br. w publicznym lokalu ośmielił się pochylać morderstwo ś. p. min. Bronisława Pierackiego. Po mowie prokuratora, który napiętnował ten nieczyny postępek, sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku aresztu bez zawieszenia, 40 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Sebetowski Leon robotnik, Walerja Sebetowska i Stefanja Wiśniewska — wszyscy z Lipinek, odpowiadali przed sądem za utrudnianie komornikowi sądowemu prowadzenia czynności służbowych i za awanturowanie się, przez co wywołali zbiegowisko we wsi. Pierwszy skazany został na łączną karę 9 miesięcy aresztu, obie następne po 6 miesięcy aresztu. Wszystkim trzem zawieszono karę na 5 lat.

Romanowski Józef, lat 23 uczeń kowalski, obecnie zamieszkały w Tylicach karany za kradzież, stanął przed sądem za uraz cielesny, którego ofiarą padł Napolewski Franciszek w Nowymdworze; Romanowski skazany został na 1 rok więzienia bez zawieszenia i 30 zł. kosztów.

Antoni Grugieli zamieszkały od roku w Łąkorzu, z zawodu pisarz ludowy, mający poza sobą bogatą przeszłość kryminalną, — w przeciągu 10 lat, był 12 razy karany a od roku 1925 odsiadywał karę więzienia 5 lat bez przerwy. Ostatnio w przeciągu niespełna 8 miesięcy, dokonał 25 przestępstw, i to kradzieży oszustw i sfałszowania dokumentów. Sąd rozpatrywał te wszystkie sprawy, zasądzając Grugiela na karę 4 lat więzienia, oraz utraty praw obywatelskich na lat 5. Prokurator w swej mowie podkreślił, że człowiek ten jest już stracony dla społeczeństwa i po wypuszczeniu z więzienia zostanie umieszczony w Zakładzie dla nieoprawnych przestępców. Zdaniem jego tylko naiwności ludzkiej przypisać należy fakt, iż w tak krótkim czasie zdołał oskarżony naciągnąć tyle osób, na stosunkowo pokaźne kwoty.

Tarach Józef, oskarżony o krzywoprzysięstwo, został uniewiniony dla braku dowodów. Koszta procesu ponosi Skarb państwa.

Bójka sąsiedzka.

Wiśniewo. Dnia 8. VIII. 34 r. w Wiśniewie pow. lubawskiego na tle sporu o młockarnię pomiędzy rolnikiem Bukowskim Stanisławem z Kazanic i tegoż pomocnikiem Golderem Józefem z Grabowa z jednej strony, oraz rolniczką Banacką Bertą wdową i jej sąsiadami z drugiej strony doszło do bójki. W wyniku bójki zostały poszwankowane obie strony, na wniosek których spisano protokoły przez Pol. Państw. w Lubawie i skierowano do Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Zwyczaj, których trzeba się oduczyć.

Montowo. Dnia 4. VIII. 34 r. o godz. 6-tej po podziale pracy na majątku p. B. Speicherta w Białobłotach, podczas odjazdu fernali z podwórza na pole do zwożenia zboża, wsiadło około 20 robotników na wóz żniwny do fernala Piotrowskiego i na wóz żniwny do fernala drugiego 6 osób. Gdy fernali znajdowali się już poza majątkiem, rozpoczęli wyścigi. Wskutek tych wyścigów fernal Piotrowski, który miał na wozie 20 robotników, przeważnie sezonowych, wjechał wozem przez rów przydrożnej drogi polnej na pole, co spowodowało złamanie się drabiny. Wszyscy robotnicy spadli z wozu a z nich 5 niewiast odniosło lekkie obrażenia ciała. Przeciw wyścigowcom policja skierowała doniesienie do władzy administracyjnej za nieprzestrzeganie przepisów drogowych.

Napad rabunkowy.

Wawrowice W nocy z dn. 10 na 11 bm. pomiędzy godz. 24 a 1 w nocy dokonano napadu rabunkowego z bronią w ręku na zabudowanie rolnika Michała Paturalskiego zam. w Wielgrobie pow. Lubawa. Trzej sprawcy zamaskowani, związali Paturalskiemu ręce i nogi i przeszukali mieszkanie, poszukując gotówki. Po znalezieniu 170 zł. gotówki na piecu, zbiegli. Sprawcy byli uzbrojeni w rewolwery i sztylety. Policja pod osobistym kierownictwem p. Komendanta Powiatowego, prowadzi energiczne śledztwo w celu ujęcia sprawców i jest już na ich tropie. Ze względu na dobro sprawy bliższych szczegółów narazie pisać nie możemy.

Kradzież z włamaniem.

Sumin. W nocy z 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania Olińskiego Edmunda w Suminie i dokonali kradzieży nast. przedmiotów: kilka garniturów męskich, bielizny, pościeli, 2 zegarków srebrnych, 1 damski i 1 męski, portfela z zawartością 18 zł., oraz szeregu innych rzeczy. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 500 zł. O kradzież tę podejrzani są trzej osobnicy w wieku około 24 lat, którzy dnia 9. 8. bm. włóczyli się wieczorem po wiosce.

Bezczelna kradzież.

Lubawa. Dnia 6. sierpnia r. b. p. Lubicz Majewski Tadeusz z Szczepankowa wracał kołmi wraz ze swoją bratową kołmi od pociągu z Lubawy do Szczepankowa. Kilkadziesiąt kroków za składem p. Gałki p. Majewska odwróciła się i zauważyła brak jednej walizki, jednocześnie spostrzegła złodzieja, który uciekał w boczną ulicę. Pan Majewski rzucił się natychmiast w pogoń za złodziejem. Okazało się jednak to nadaremne, gdyż mimo nawoływań p. Majewskiego, nikt z obecnych nie pospieszył z pomocą, a cała grupa wyrostków obstała wóz na którym pozostała p. Majewska. P. Majewski, zorientował się natychmiast, że muszą to być współnicy sprawcy kradzieży, i że kiedy pospieszy za złodziejem, to ci się rzucą i zabiorą pozostałe na wozie walizki. Przypuszczenie to było tem prawdopodobniejsze, że gdy p. Majewski tylko zeskokzył z wozu, jeden z wyrostków zaczął mu perswadować, że pewnie walizki wogóle nie było, albo że przedtem już ją ktoś porwał, że nie warto wogóle biec za złodziejem. Zauważywszy więc że cała zgraja wyrostków obstała wóz, p. Majewski zaniechał dalszej pogoni i skierował się na posterunek P. P. zawiadamiając o zaszłym wypadku. Dziwnem się wydaje, że na terenie tak niewielkiego miasteczka jakim jest Lubawa istnieją zorganizowane szajki złodziejskie. Nie wątpimy jednak że sprawcy kradzieży zostaną przychwyteni przez P. P., która zna dobrze miejscowych złodziejasków. W walizce znajdowała się bielizna męska i damska znaczone literami „J. K.“ i „O. K.“ Wartość skradzionej walizki wynosi około 200 zł. W razie zauważenia podejrzanego „sprzedawcy“ bielizny lub walizki należałoby natychmiast zawiadomić posterunek P. P. w Lubawie, oraz p. Lubicz - Majewskiego, kierownika szkoły w Szczepankowie.

Straż Ogniowa przy pracy.

Szczepankowo. Dnia 7. b. m. odbyło się zebranie miejscowego oddziału Straży Ogniowej. Na zebraniu została poruszona kwestja urzędzenia „Tygodnia Strażackiego“ w czasie od 12. do 19 sierpnia. Zaprojektowano urządzenie zbiórki po domach w okolicznych wioskach, w której wzięliby udział pp. Bartkowski Alfons, Cacałowski Narcyz, Kowalewski Antoni, Bartkowski Franciszek, Rozentalski Franciszek oraz Kościński Stanisław. Ponieważ oddział nie posiada jeszcze czapek, zaniechano urzędzenia capstrzyku, postanawiając wzamian tego urzędzić w sobotę o godz. 9-tej wiecz. próbny alarm. Na zakończenie „Tygodnia Strażackiego“ w dn. 19. sierpnia zostanie urządzona zabawa. O ile wynikłby deficyt, wówczas poniosą go wszyscy członkowie Oddziału. Ponadto postanowiono, że zebrania odbywać się będą regularnie co miesiąc w najbliższą niedzielę po pierwszym o godz. 2 po poł. Należy zaznaczyć, że działalność naszej straży polega nie tylko na organizowaniu zebrań i imprez, ale także w razie wypadku potrafi przeistoczyć się w piękny czyn. I tak w czasie burzy trwającej w nocy z dnia 4-go na 5-go b. m. tutejszy Oddział pospieszył ofiarnie z pomocą do Czerlina, ratując u p. Mederskiego Bolesława płonący dom mieszkalny i szopę.

Z życia Związku Rezerwistów.

Marzęcico. W niedzielę, dnia 12. 8. 34 r. odbyło się zebranie Z. R. w Marzęcicach. Zebranie zagał, witając przybyłych delegatów Zarządu Pow. Z. R. p. Adam Mazerski z Marzęcic, który również zebraniem wyjaśnił cel i zadania zebrania. Po zgłoszeniu przez zebranych rezerwistów oświadczenia o gotowości przystąpienia do Z. R., wybrano Zarząd Placówki w osobach: pp. Adama Mazerskiego, Alojzego Jastrzębskiego rolnika i Anastazego Płoskiego rolnika, wszystkich z Marzęcic.

Nieszczęśliwy wypadek.

Grodziczno. W dniu 9. b. m. około godz. 17-tej, w czasie młócenia jęczmienia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wójt p. Małolepszy. Przy wpuszczaniu przez p. Małolepszego jęczmieniu do młóckarki zluźnił się jeden cep, wyrzucając cały bębnek, przyczem wyłamane cepy zostały wyrzucone nazewnątrz, uderzając p. Małolepszego w głowę w okolicy prawego oka, które silnie zakrwawiło. P. Małolepszy pod wpływem bólu stracił przytomność na przeciąg jednej godziny. Po doprowadzeniu p. Małolepszego do przytomności i stwierdzeniu, że życie jego nie zagraża niebezpieczeństwo pozostawiono go opiece domowej.

Wrażenia z terenu popowodziowego.

(Ciąg dalszy).

Ze względu na górzysty teren, użycie maszyn rolniczych jest tu niemożliwe, sierp jest jeszcze w powszechnym użyciu, z uwagi na to, że jest wiele rąk do pracy, ziemi mało, a chodzi raczej o to, żeby się nie zmarnowało — rzeczywiście praca jest wykonana tak czysto i starannie, że nie marnuje się tu żaden kłos, żadne ziarno. Zamożniejsi gospodarze, t. j. posiadający po kilkanaście morgów ziemi, używają już kosy, zwłaszcza do cięcia jęczmienia i owsa, ale to już jest tutaj uważane za pewien zbytek i marnotrawstwo. Celem ochrony mendi (sztygi) od deszczu, nakrywa się je często sнопkami długiej zeszłorocznej słomy żytniej.

Na wąskiej między pasie kobiecina cztery sztuki bydła na parowie; krówki dobrze odżywione, ładne, rasy czerwono polskiej względnie do tej rasy zbliżone. W rozmowie z moim towarzyszem podróży, przechodzimy na hodowlę bydła. Bydła chowa się tutaj znacznie więcej, aniżeli w innych dzielnicach Polski — piętnastomorgowy gospodarz chowa conajmniej dziesięć niezłych sztuk bydła rogatego — przed wojną hodowała bydła doskonale się tutaj opłacała, gdyż masę bydła zabierała Austria (Wiedeń) i Czechy (Praga). Szczególnie chętnie brał rynek wiedeński tuczony woły galicyjskie. Dziś Austria bierze minimalną ilość bydła, ceny spadły hodowla się nie opłaca, aje rolnicy hodują to bydło raczej z przyzwyczajenia i tradycji. Pastwisk mają dosyć, aczkolwiek są to przeważnie pastwiska górzyste, mało wartościowe, dlatego też wykorzystuje się też do paszenia wąskie miedze.

Mijamy Chabówkę i Rabkę. — Teraz aby z doliny rzeki Raby i jej dopływów przedostać się w dorzecze Dunajca musimy pokonać szereg wzgórz — pociąg pnie się pod górę ciężko dysząc — góry pokryte lasem. Las podkarpacki stanowi przedewszystkiem świerk, jodła i buk, które dochodzą do wspaniałych rozmiarów; rzadko spotyka się sosnę, która ilastej podkarpackiej gleby nie lubi, rośnie słabo i daje całkiem drugorzędny materiał. Osiągamy najwyższą położoną stację kolejową Kasina Wielka, Dobra koło Limanowej, wysoki las, krajobraz trochę dziki, na północ rozciąga się rozległy wspaniały widok. (C. d. n.)

Mianowanie radców

do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Toruń. Pat. Pan Minister Przemysłu i Handlu na zasadzie art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. X. 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku zamianował radcami Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu następujących panów:

1) Bronisława Biernackiego, mistrza malarskiego z Torunia, 2) inż. Stefana Boruckiego emeryt. urzędnika K. O. S. z Torunia, 3) Teodora Glińskiego, mistrza blacharskiego z Torunia, 4) Teofila Scheibę mistrza ciesielskiego z Wejherowa, 5) Artura Szulca mistrza ślusarskiego w Toruniu, 6) Franciszka Wiencka, mistrza introligatorskiego z Torunia. Droga wyborów bezpośrednio już poprzednio radcami Izby Rzemieślniczej wybrani zostali panowie: 1) Józef Dominik, mistrz kowalski z Grudziądza, 2) Antoni Zieliński mistrz krawiecki z Grudziądza, 3) Jan Pahlke mistrz stolarski z Grudziądza, 4) Piotr Jakubowski mistrz murarski z Grudziądza 5) Piotr Wojtasik, mistrz rzeźniczy z Gdyni, 6) Teodor Maciejewski mistrz szewski ze Starogardu, 7) Andrzej Szczygielski mistrz piekarski z Tezewa, 8) Ksawery Ebert mistrz fryzjerski z Torunia, 9) Ludwik Gilgenast mistrz kołodziejski z Pacółtowa pow. Lubawski. W ten sposób skład osobowy Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu został skompletowany. Organizacyjne zebranie Izby, na którym nastąpi wybór prezydium i zarządu Izby w nowym składzie zostanie zwołane jeszcze w bieżącym miesiącu.

Zamknięcie zjazdu.

Warszawa Pat. We czwartek o g. 16 przewodniczący zjazdu cenzor Swietlik otworzył plenarne posiedzenie Zjazdu Polaków z zagranicy w sali Senatu. Przewodniczący zaraz na wstępie podał do wiadomości zjazdu projekt depechy do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd wysłuchał tej depechy stojąc i przyjął ją hucznymi oklaskami. Przewodniczący ogłosił następnie porządek obrad, obejmujący sprawozdanie z prac komisji oraz konferencji, wybór władz i zamknięcie zjazdu, poczem przewodniczący udzielał kolejno głosu przewodniczącym poszczególnych komisji. Komisja główna przyjęła wnioski wszystkich komisji i uchwaliła szereg specjalnych rezolucyj oraz deklarację ideową drugiego zjazdu.

Zjazd przyjął statut i regulamin związku oraz jednomyślnie udzielił absolutorjum dotychczasowej radzie administracyjnej. Na wniosek komisji głównej na prezesa naczelnej rady światowego związku Polaków wybrany został przez akklamację p. marszałek Raczkiewicz. Na stanowisko dyrektora biura wybrano dotychczasowego dyrektora p. Stefana Lenartowicza. Dalej wybrano członków rady naczelnej. Przewodniczący p. Swietlik złożył podziękowanie wszystkim rodakom w Polsce za gościnne przyjęcie, którego doznali Polacy z zagranicy. Na tem zjazd zakończono.

Zjazd Związku Rezerwistów.

Jednym z najlepiej zorganizowanych i najliczniejszych stowarzyszeń był wojskowych, jest Związek Rezerwistów, skupiający przeszło 200 tysięcy był. żołnierzy, którzy pod sztandarami Związku prowadzą owocną działalność społeczną, kulturalną - oświatową i samopomocową oraz pogłębiają swe wiadomości wojskowe.

Onegdaj zjechało do Warszawy na Walny Zjazd 2.000 delegatów, reprezentujących 250.000 byłych wojskowych.

Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczęto nabożeństwem w kościele garnizonowym, następnie odbyły się defilady. Odebrał ją dowódca O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz w otoczeniu prezesa Związku Rezerwistów, min. Kościłkowskiego, prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. Góreckiego i Wojewody Jaroszewicza.

Po defiladzie rezerwiści udali się na Zamek, gdzie Pan Prezydent przeszedł przed frontem delegatów. Poczem w. -prez. Zw. p. Downarowicz w krótkim przemówieniu złożył Panu Prezydentowi w imieniu rezerwistów wyrazy najgłębszego hołdu i czci żołnierzy. Następnie rezerwiści udali się pochodem do Belwederu, gdzie złożono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Otwarcie dorocznego zjazdu nastąpiło w obecności Prezydenta w sali Rady Miejskiej, wzruszającym aktem złożenia hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu. Następnie przemawiał min. Kościłkowski, witając zjazd w imieniu Rządu i gen. Kasprzycki w imieniu Ministra Spraw Wojskowych. Kolei przemówił prezes P. Z. O. O. — gen. Górecki. Po południu wygłoszono szereg referatów.

W drugim dniu zjazdu obradowały komisje i następnie zebranie plenarne, na którym uchwalono wśród powszechnego entuzjazmu zebranych rezolucję o utworzeniu fundacji Związku Rezerwistów w Żułowiu, majątku rodowym Marszałka Piłsudskiego. Rezerwiści zakupują Żułów i doprowadzą go do stanu, w jakim znajdował się w okresie lat dziecięcych Komendanta.

Na zakończenie, po sprawdzeniu Komisji Rewizyjnej uchwalono zarządowi absolutorjum przez akklamację oraz zatwierdzono skład Zarządu, do którego weszli: min. Zydrum - Kościłkowski — prezes; w. -prezydent Downarowicz i inż. Jerzy Budziński — w. -prezesi, sekr. generalny — poseł Walewski; skarbnik — dyr. J. Zagrodzki.

Rozpowszechniajcie

„GŁOS LUBAWSKI”

Wojska włoskie nad granicą austriacką.

RZYM. Cztery dywizje wysłane na granicę austriacką, nie zostały jeszcze wycofane. Dywizje to odbywają obecnie manewryw Alpach.

Straszna posucha w Ameryce

Nowy Jork Pat. Według relacji lotników którzy dokonali przelotu nad doliną Missouri w Teksasie, straty spowodowane przez suszę są olbrzymie. Na przestrzeni setek kilometrów wszystko wyschło. Liczne rzeki, jeziora i strumienie zupełnie wyschły, a ich łożyska pod wpływem gorąca są jak skamieniałe, pola wiejskie wyglądają jak pustynie. Ani źdźbła trawy ani rośliny nie można dojrzeć na znacznych obszarach. Wyginęły nie tylko zwierzęta domowe, ale również dziko żyjące ptactwo i zwierzęta. Południowa dolina na skutek suszy poniosła w zbiorach ogromne straty.

Odpowiedzi redakcji.

Do Niem. Brzozia. Owszem, Głos Lubawski przynosić będzie dodatek rolniczy p. t. „Głos Rolnika Lubawskiego”. Dodatek ten ukazywać się będzie dwa razy w miesiącu, w drugi i czwarty piątek każdego miesiąca. Redagować go będą siły fachowe. Pilniejsze wiadomości rolnicze podawać będziemy w każdym piątkowym numerze.

Z. B. z Lubawy. Wiadomości z ruchu towarzystw podawać będziemy bezpłatnie, o ile tylko wiadomości takie nas dojdą i wzbudzić mogą szersze zainteresowanie.

Wielki Głębocek. Dziękujemy za słowa uznania. Numery przekazaliśmy. Drogowskazami naszymi w dalszym ciągu będą dobro Państwa Polkiego i dbałości o religijne wychowanie naszego społeczeństwa.

Program Radjowy.

Warszawa — wtorek 14. VIII.

6.30 Audycja poranna. 11.56 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.35 Codz. Przegl. Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Audycja dla dzieci. 13. Muzyka popul. 13.55 Z rynku pracy. 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00—17.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 „Szympa P. K. O. 17.15 Muzyka lekka. 17.55 „Jak spędzić święta”. 17.00 Odczyt. 18.15 Recital. 18.45 Pogadanka strzelecka. 18.55 „Chwilka lotnicza”. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Recital. 19.40 Muzyka popul. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 „O wizytach”. 20.12 „Najpiękniejsza z kobiet” operetka. 22.15 „Dzieci nieślubne”. 22.30 Muzyka tan. 23.00—23.05 Wiadom. meteorologiczne.

Warszawa, środa 15. VIII.

8.30 Audycja poranna. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Kom. meteorol. 12.05 Poranek muzyczny. 13.00 „O pracy twórczej różnych kompozytorów”. 13.10 Muzyka lekka. 13.45 Odczyt. 14.00 Koncert. 15.00 „Jakie są nasze tegoroczne zbiory”. 15.15, 15.35 Polskie piosenki. 15.25 „Przebieg ryneków produktów rolnych”. 15.45 „Sądowiectwo na własne potrzeby. 16.00 Koncert popul. 16.30 Muzyka lekka. 17.10 Koncert. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Koncert. 18.45 „Wybuch wojny”. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Dawne piosenki. 19.40 Recital śpiewane. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Feljton aktualny. 20.12 Muzyka salonowa. 20.30 Koncert polsk. Kapeli Wiejskiej. 21.15 Dziennik wiecz. 21.25 Koncert muzyki lekkiej 22.00 Wiadom. sport. 22.15 Wesola audycja muzyczna. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Giełda zbożowa w Bydgoszczy.

Notowania z dnia 10. VIII. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 — 17,75
Pszennica	20,00 — 21,00
Jęczmień browarowy	22,25 — 22,75
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	19,00 — 19,50
Owies	15,50 — 16,25
Otręby żytnie	13,00 — 13,50
Otręby pszenne (grube)	12,75 — 13,50
Otręby (średnie)	12,50 — 13,50
Gorzycza	52,00 — 54,00
Groch Viktorja	38,00 — 42,00
Groch Folgiera	35,00 — 36,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płać w dniu 9. 8. 1934 za dolary amerykańskie 5,17—518 funty szterlingów 26,50 franki szwajcarskie 172,26 franki francuskie 34,80 1/2 guldeny gdańskie 172,07 liry włoskie 45,28 floreny holenderskie 356,95

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemście.

KUPUJĘ WSZELKIE

NASIONA OLEISTE

i płacę najwyższą cenę dzienną.

P O L E C A M

MAKUCH LNIANY

= i RZEPAKOWY =

B. Chełkowski, Nowemiasto - Rynek Telefon 80.

Potrzebna

gospodynii

od 1. 10. 1934 r., na Plac. Straży Granicznej Czerlin, — z praktyką i świadectwami, wiek obojętny. Zgłoszenia na Plac Str. Gran. Czerlin.

ELEKTROLUX

w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Kto wskaże Administracja „Głosu Lubawskiego”.

Najtaniej i solidnie wszelkie

DRUKI

wykonuje

DRUKARNIA B. Miłoszewski, Nowemiasto n.Drw.

ZNACZKI stemplowe, BLANKIETY wekslowe, ZNACZKI pocztowe

stale na składzie

w KSIĘGARNI B. Miłoszewskiego, Nowemiasto - Rynek 19.

Księgarnia Komunikacyjna
w Toruniu